

Monika Urlik, Nie wie nikt

Jesteś sam, gdy zapada zmrok
Będziesz sam, gdy Twe życie przeminie
W starej szybie odbija się wzrok
Kogoś, kto od lat tak żyje
Nie zagłuszy ciszy wina smak
Nie pomniejszy żalu pusta butelka
I rozumiesz, że przyjaciół brak
Gdy, jak kruche szkło, serce pęka

Nie wie nikt, co się może stać
Nie wie nikt, co się jeszcze zdarzy,
Gdy ból skrzywi bladą twarz
To i tak zostaniemy z tym sami

Ja nie mówię, że to ma sens
Ja nie twierdzę też, że to na nic
Tylko życie tak trudne jest
Potrzeba siły, by sobie z nim radzić

To jest wielka tajemnica
Co dla kogo zapisane?
W gwiazdy patrząc
Nie odmienisz nic

Więc dlaczego właśnie dla mnie wymyśliłeś bajkę Panie,
O człowieku, który sam przez życie musiał iść?
Całkiem sam, całkiem sam,

Nie wie nikt, co się może stać
Nie wie nikt, co się jeszcze zdarzy,
Gdy ból skrzywi bladą twarz
To i tak zostaniemy z tym sami

Ja nie mówię, że to ma sens
Ja nie twierdzę, że to coś zmienia
Tylko życie tak kruche jest
Dużo daje i dużo odbiera

Czy muszę tak przez życie iść?
W pragnieniach topić życia smak?

Nie wie nikt, co się może stać
Nie wie nikt, co się jeszcze zdarzy,
Gdy ból skrzywi bladą twarz
To i tak zostaniemy z tym sami

Ja nie mówię, że to ma sens
Ja nie twierdzą też, że to na nic
Tylko życie tak trudne jest
Potrzeba siły by sobie z nim radzić

Ja nie mówię, że to ma sens
Ja nie twierdzę, że to coś zmienia
Tylko życie tak kruche jest
Dużo daje i dużo odbiera